

Andrzej Szęszoł, Nasza piękna wioska świat

Kiedy rano podnoszą się rzeczy
Do swych znaczeń i ludzkich spraw
Słońce wstaje by jeszcze poświecić
Dziwię się
Że nie słyhać
Braw
Przecież znów będzie można umierać
Na tak wiele wymyślnych sposobów
Stadion śmierci
Samochód-pułapka
W demonstracji ulicznej
I z głodu
O pokój i spokój
Koło mnie
Muszki się troszczą
I żuki
Szkoda
Że żuki pancerne
Szkoda
Że muszki
Przy lufie
Rzeczywistość jest marzeń kagańcem
Lecz jest również tych marzeń kolebką
Tłum zaszczuty
Na placach nie tańczy
Kiedy tańczy tłum
W Rio de Janeiro
Białe plamy historia wymaże
Lecz ich pewnie w pamięci nie zatrze
Nadmiar wrażeń
Ułoży w obrazy
Barbarzyństwa
Co dzieje się
Zawsze
O pokój i spokój
Koło mnie
Muszki się troszczą
I żuki
Szkoda
Że żuki pancerne
Szkoda
Że muszki
Przy lufie
Oto jest piękna wioska świat
Łądem wtulona między wody
Którą kosmiczny jakiś traf
Wyprował z odmętu w ogrody